

Terrorysta i morderca żyje spokojnie w Kanadzie

15 maja 2018

Federalny minister bezpieczeństwa publicznego Ralph Goodale odmawia podawania szczegółów dotyczących sytuacji Kanadyjczyka, który był wcześniej bojownikiem ISIL i przyznał się do przeprowadzenia egzekucji w Syrii, a teraz wrócił do ojczyzny i mieszka gdzieś w Toronto. Minister tłumaczy się względami bezpieczeństwa. O los Abu Huzaifa al-Kanadi (Abu Huzaifa the Canadian, nie jest to jednak prawdziwe imię mężczyzny) pytali w Izbie Gmin posłowie konserwatywni. Abu Huzaifa miał być przesłuchiwany przez RCMP i ISIL, ale nie usłyszał żadnych zarzutów. Rozmawiał z dziennikarzami „New York Timesa” przygotowującymi serię audio „Caliphate” i opowiedział im, że uczestniczył w zbiorowym zabójstwie muzułmańskich sunnitów. Ofiarami byli mężczyźni w średnim wieku, którzy sprzeciwiali się ISIL. Podczas egzekucji mieli związane ręce i zasłonięte oczy. Zabójcy strzelali im w tył głowy.

Abu Huzaifa mówił, że na początku trzeba się odpowiednio nastawić, pomyśleć sobie, że wreszcie się kogoś zabija. I że to może być pierwszy krok do stania się bojownikiem walczącym na pierwszej linii, a to było jednym z jego celów. Dodał, że zanim wystrzelił, pomyślał sobie, że to zabójstwo jest uzasadnione. Może to zrobić i nie będzie ponosił odpowiedzialności. Po prostu zamykasz oczy i strzelasz, opowiadał. Po zabójstwie starał się patrzeć tylko na stopy ofiary. Potem mordercy układali ciała zmarłych. Kanadyjczyk do końca dnia nie mógł się pozbyć zapachu krwi na swoich rękach i było mu niedobrze. Opowiadał również, jak ISIL szkoli rekrutów. Uczy ich strzelać i dźgać nożem manekiny. Stara się ich odczulić na przemoc. On sam jednak nie wytrzymał i odszedł, po tym jak zabił po raz drugi. Mówi, że widział przemoc, jakiej nigdy by sobie nie wyobraził, m.in. publiczne

biczowanie, ścięcia i krzyżowanie. Wtedy jednak sam nikogo nie krzywdził.

Abu Huzaifa dorastał w normalnej rodzinie pakistańskich imigrantów, którzy byli muzułmanami, ale nieszczególnie religijnymi. On zawsze chciał czegoś większego, nie prostego i nudnego. Został zrekrutowany przez internet. Wyjechał z Toronto w 2014 roku, gdy miał prawie 18 lat. Po 5 miesiącach w oddziale ISIL w syryjskim mieście Manbij postanowił uciec i wrócić do domu.

Liderka konserwatystów w Izbie Gmin Candice Bergen stwierdziła, że Kanadyjczycy oczekują od rządu odpowiedzi na szereg pytań. Chcą wiedzieć, dlaczego rząd nic nie robi i pozwala takiemu zwierzęciu chodzić na wolności. Uważa, że liberałowie powinni wyraźnie dać byłym terrorystom do zrozumienia, że nie są mile widziani w Kanadzie, a nie witać ich bez konsekwencji.

CSIS szacuje, że około 60 Kanadyjczyków, którzy byli członkami zagranicznych organizacji terrorystycznych, wróciło do kraju. Były szef wywiadu Ward Elcock twierdzi jednak, że wywiad udzielony mediom nie jest wystarczającym dowodem, na podstawie którego policja może postawić kogoś w stan oskarżenia. Udowodnienie komuś zabójstwa popełnionego kilka lat temu w Syrii jest bardzo trudne. Nie jest niemożliwe, ale bynajmniej niełatwe. Abu Huzaifa może być obecnie obiektem śledztwa, jeśli władze stwierdziły, że stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa.

Minister Goodale powiedział, że CSIS, RCMP i inne agencje zajmujące się bezpieczeństwem pracują jak należy. Dbają o to, by obywatele byli bezpieczni.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Źródło: Goniec.net